

Dziennik Białostocki

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 63 — BIAŁYSTOK — Administracja Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.K. 64.108

POKLON ZŁOTYCH KŁOSÓW PRZED MAJESTATEM RZECZYPOSPOLITEJ WIELKIE UROCZYSTOŚCI DOŻYNKOWE W SPALE

Nieprzejrzane tłumy ludu zaległy lasy spalskie. Na Dożynki do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ścignęło w tym roku ponad 35.000 osób w delegacjach ze wszystkich stron Polski. A chęć ku przybyciu była w całym narodzie olbrzymia: gdyby nie z konieczności ograniczona liczba zaprosin, byłoby chyba setki tysięcy dążących z pokłonem do Najwyższego Gospodarza Rzeczypospolitej.

Trzeba uznać i podkreślić, iż wielce godnie i z umiarem w radości, a powadze należnej rezydencji Głowy Państwa zachowywały się gromady ludu wiejskiego.

Nabożeństwo

O godz. 8.15 rano już zebrały się organizacje ludowe na stadionie, specjalnie na Dożynki w tym roku urządzonym.

Ks. kapelan Bojanek odprawił mszę św., na której obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej. Po czym natchniony kaznodzieja - patriota

ks. biskup Bandurski

wygotił słowo Boże, wskazując zebranym, iż przybyli tu na wielką rewję pracy, a w gościnie u Pierwszego Gospodarza niemasz różnic między ludem z najodleglejszych od siebie zakątków państwa.

Jakby na świadectwo tego zespoleńia Narodu ruszył następnie wspaniały korowód, który przedefiniował przed Panem Prezydentem, który z dworu spalskiego przyglądał się temu niezwykłe barwnemu obrazowi.

Czoło korowodu stanowiła orkiestra straży ogniolwej z sąsiedniego Tomaszowa, poczem następował symboliczny przegląd pracy rolnika: maszyny rolnicze z obsłuzą, siewcy i kosiarze, dziewczęta z grabiami i sierpami, wreszcie olbrzymi wóz ze zbożem wszelakiego gatunku. Przytem aż oczywście barwa pięknych strojów ludowych łowickich, krakowskich, śląskich, kujawskich.

Delegacje

A potem przez dwie godziny sunie przez park spalski, przed dwór, z okrzykami radości: „Niech żyje olbrzymi wóz delegacji”

W towarzystwie rolniczych i związkowych ludowych. Równo czwórkami, porządnie, karnie. Województwa za województwami, ziemie za ziemiami... Kroczą ze sztandarami i emblematami przedstawiciele małopolskiego Towarzystwa rolniczego, Centralnego związku kółek rolniczych, Związku teatrów ludowych, Związków i organizacji rolniczych ziem wschodnich, Związku osadników, Związku młodzieży wiejskiej, Centralnego T-wa rolniczego, Śląskiego Związku rolników, Wielkopolskich kółek rolniczych, Pomorskiego Tow. rolniczego i Związku młodzieży ludowej, do raz pierwszy występującego w swych zielonych koszulkach.

Niewiedzieć kogo i co więcej pochwiliwać. Dziarskich górali w ich zgrabnych strojach, białych z kolorowymi wyszyciami z Podhala za kopiańskiego lub w czerwonych kurteczkach z pod Cieszyna — czy owe niezliczone w odmianach tęczowych pasiaki łowickie, sieradzkie, białoruskie, czy sukmany lubelskich gospodarzy, brązowe, barw nie wyszywane, czy czepce białe Ślązaczek, koronkowe spódnice sadeczank, górnicze czarne mundury Zagłębia Dąbrowskiego, czerwono i czarno suto haftowane koszulki Podlasiemek. A tu oto masze rują Sieradzanie z prawdziwą chópską orkiestrą:

z harmoniją i skrzypczkami, tu Kaszubi z sieciami, jedzie banderka konna z Lubochni pod Spalą, a Pomorzanie, z ziemie chetmińskiej, Borowiacy i Mazurzy z płonem swej ziemi, prezentując kartofle i buraki cukrowe — olbrzymi, ważące po kilka kilogramów...

Plon niesłemy, ploni

Każda grupa, a było ich do dwu setek, niesie na czele wieniec ze zbóż, orzechów laskowych, owoców, kwiecica i wstążek utkany. Co jeden — to inny. Są wienice - korony, wienice - wieże, wienice - piramidy i wienice-altany. Kołyszą się na ramionach pięknych dziewcząt - przodownic.

W porządku, w budującym ładzie rozsznuł się korowód po lesie. Funkcyjnarzysze policji wskazują drogę, kierunek, czuwają nad wszystkimi. Niema osób zabłąkanych pośród tego morza ludzi, niema dyskusyj lub pretensyj. Taktownie i spokojnie



Prezydent Rzeczypospolitej rząd w czasie defilady.

sztaba bezpieczeństwa pełni swe obowiązki.

A oto już południe.

Posiłek

W różnych stronach lasu przy 70 kotłach połowych wydają obiady. Pachnie zupa pomidorowa lub kapuśniak. Wydają kucharce porcje kiełbasy i chleba, na lewają herbatę i piwo. Najmniej po 400 porcji obiadowych wydano na każdym punkcie.

Nad całym zgromadzonym ludem komendę dźwierz „starosta dożynekowy”, prof. Jędrzej Cierniak. Zuchowata mina, twarz o suchych rysach wy-

ziera z pod górnafkiego kapelusza z muszelkami; cudownie haftowany strój zakopiański, wspaniały pas zdobi pana starostę.

Zwracamy się do niego. Czyż trzeba pytać, czy jest zadowolony z dzisiejszego święta?

Radość promienieje mu z twarzy, gdy patrzy na lud dookoła.

— Zeszła się tu dziś Polska cała i nietylko z Rzeczypospolitej, ale i z zagranicy — mówi prof. Cierniak.

Przed Majestatem Rzeczypospolitej stawili się i Niemcy, obywatele polscy z Wielkopolski. Zjednoczenie, jakie obserwujemy na Dożynkach,

jest wielkim, radosnym faktem państwowym.

Wśród ukwieconych łąk i jasných szpalców tóż obok dworu spalskiego jedzie „Wesele krakowskie” — i przed państwem-Prezydentostwem, ministrami i dyplomacją rozgrywa się cały piękny, barwny obrzęd ludowy.

Dostojni goście

W gronie przedstawicieli rządu p. Marszałka Piłsudskiego reprezentują wiceminister gen. Konarzewski i gen. Sosnkowski. Obecny jest premier Bartel, ministrowie Niezabytowski, Staniewicz, Kühn, Miedziński, Switalski, Meyszłowicz, wiceminister Wysocki, wielu przedstawicieli dyplomacji z ambasadorom Francji p. Laroche na czele, wojewodowie warszawscy pp. Jaroszewicz i Twardo, przedstawiciele miasta Warszawy, prez. Stomilski i prezes Rady miejskiej Jaworowski.

Hołd dożynekowy

Najważniejszą uroczystością dnia wyznaczono na godz. 2 po południu: składanie wienców dożynekowych na stadionie. Jest słonecznie, gorąco i parno.

!Ale p. minister Switalski (wbrw Pimowi, który z resortu rolnictwa niezbyt przychylna na dzień dzisiejszy postawił prognozę) — oświadcza nam, iż pewne zupełnie znaki na niebie i na ziemi wskazują na trwałą pogodę i uzasadniają w sposób niezbity ludową przynawiastką.

Jakżeż nie wierzyć ministrowi oświeceniemu?

Na Stadionie przed godziną 2-gą zebrały się znowu delegacje ludowe z wieńcami. Na trybunach pełno publiczności. Dziennikarze z Warszawy, Poznania, Łodzi, przeszło

20-tu dziennikarzy zagranicznych.

Od północy niebo zaciąga się ciemna, groźna masa chmur.

Zjawiają się ministrowie. Wśród nich w łoży środkowej widnieje czcigodna postać ks. biskupa Bandurskiego.

Gdy rozległy się tony hymnu narodowego, oznajmiające przybycie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, deszcz już padał dużemi, gestymi kroplami.

P. Prezydent z Małżonką zajęli miejsce pośrodku trybun przed kłza ministrów. Obok usiadła p. Marszałkowa Piłsudska.

Mimo ulewy

rozpoczęto uroczystość. Starosta dożynekowy wygotił piękne przemówienie do p. Prezydenta - Gospodarza, poczem zwrócił się do p. Prezydentowej, dziękując serdecznie za przyjęcie gości, wreszcie do p. Marszałkowej Piłsudskiej, prosząc, by wyraziła nieobecnemu swemu Małżonkowi zapewnienie, iż cały lud stoi przy Nim.

Mówił o zgodzie wśród ludu, o silnem państwie.

— Trzeba — rzekł — wyplenić z naszej niwy szkodliwe kakole, żeby mieć uczciwy, dobry plon.

W dowpiledzi zabrał głos p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Mowa P. Prezydenta

— Dziękuję Wam za przybycie z bliska i z daleka, ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, a naswet z jej krańców.

— Piękna i wielka jest dzisiejsza uroczystość — uroczystość całego ludu rolniczego Rzeczypospolitej.

— Rząd, którego naczelna postacią jest Marszałek Piłsudski, ma pełne zrozumienie dla waszej roli w państwie.

— Ziemię naszą po długoleniej miewoń zaczynają się dopiero organizować. Trzeba usilnej pracy i czasu, aby państwo zorganizować.

— Cześć tym ludziom, którzy nadzwyczaj serdecznie ukochali kraj i naród.

Na zakończenie powiedział pan Prezydent:

— W tej uroczystej chwili wyzywam was, byście wraz ze mną wznieśli

okrzyk:

Niech żyje nasz lud rolniczy! Niech żyje Rzeczpospolita Polska i jej wielki Wskrziesiciel i Budowniczy, Marszałek Piłsudski!

Po entuzjastycznych okrzykach zebranych rozpoczęło się składanie wienców przez delegacje. Ogółem złożono ponad

150 wienców dożynekowych u stóp Najdosłojniejszego Gospodarzy Rzeczypospolitej.

Dar Ziemi Krakowskiej

W pewnym momencie delegacja krakowska złożyła w darze p. Prezydentowi sukmanę białą i czapkę krakuskę z prośbą, by pan Prezydent raczył strój ten nosić.

P. Prezydent niezwłocznie przywdział sukmanę i w tym studju przyjmował do końca wieńce.

Wywołało to szalony zapal zgromadzonego ludu.

Oklaskom i okrzykom nie było końca.

Mimo ulewnego deszczu uroczystość trwała. Po godzinie zaczęło się powoli rozpogadzać.

Koniec uroczystości

O godz. 6-ej wieczorem odbył się obiad, wydany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej dla 500 osób, uczestników delegacji.

Podczas obiadu goście przyglądali się groni, zabawom i tańcom ludowym.

Wieczorem

w parku spalskim zajaśniały ognie sztuczne. Pięknie wypogodzone, gwiazdami usiane niebo sprzyjało zabawie, która przeciągnęła się do godz. 11 w nocy.

„OKREŻNE”



Mal. S. Górski

Palacu Szuki (Trebacka 2) w Warszawie.

ZASŁUGA I WALDEMARAS ZROBIŁ SOBIE „DOZYNKI”

„Wyrzną” głupią mowę o Wilnie w odpowiedzi Marszałkowi Piłsudskiemu

ZASŁUGA POLSKI we wczorajszym akcie historycznym

Wczoraj w Paryżu zrodził się nowy, wielkiej doniosłości, doku ment, mający, obok paktu Ligi Narodów, stanąć na straży wszechświatowego pokoju, pakt Kelloga.

Piętnastce najsilniejszych państw świata z potężną Unją Amerykańską na czele — i z jej inicjatywą — podpisało w osobie swych delegatów, uroczystą deklarację, że odstąpiły wyrok „wojny, jako narzędzia swej polityki narodowej”.

Po podpisaniu dokumentu przez sygnatariuszy, 47 narodów wezwanych będzie do przystąpienia do niego, nie wyłączając nawet Rosji Sowieckiej, która demonstracyjnie, jak wiadomo, uchyla się od udziału w Lidze Narodów.

Polska, która pierwsza w roku zeszłym, w Genewie, żądała rozpoczęcia wojny, jako środka rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, w pakcie Kelloga słusznie ma prawo upatrywać triumfu podjętej przez siebie idei.

Pakt ten jest nowym krokiem na drodze tak pożądanego przez nas stabilizacji obecnego układu Europy.

By znaczenie kroku tego ocenić, wystarczy uświadomić sobie, że Niemcy, podpisawszy pakt Kelloga, wyrzekają się tem samym wszelkiej myśli o „poprawie” swych granic wschodnich w drodze orężnej.

Skoro zaś zgóry za wyłączenie uznają wszelką myśl o tem, aby Polska zgodziła się na okrojenie ziem swoich w drodze rokowań dobrowolnych, przeto pakt, podpisany wczoraj w Paryżu, stwarzając jeszcze jedną rekompensację pokoju, staje się zarazem dla nas nową rekoniacją bezpieczeństwa.

A bezpieczeństwo i pokój Polski, wedle najgłębszego przeświadczenia mężów stanu, polityków i ekonomistów, to jeder z najważniejszych czynników pa cyfikacji Europy.

Komunistom nie podoba się pakt Kelloga

50 AGITATORÓW ARESZTOWAŁA POLICJA PARYSKA

PARYŻ, 27.8. Komuniści usiłowali wczoraj zorganizować demonstrację przeciwko paktowi Kelloga.

W ciągu nocy rozlepił odezwy, nawołujące do manifestacji

Nowy kierownik polityki kredytowej Polski

p. Julian Kulski

WARSAWA 27.8. Dekret ministra skarbu mianował naczelnikiem wydziału polityki kredytowej p. Juliana Kulskiego, należącego do najwyższych urzędników ministerstwa.

Pan Julian Kulski jest absolwentem szkoły nauk politycznych w Paryżu oraz Instytut wyższych studiów międzynarodowych przy Sorbonie.

Studiował również na politechnice w Nancy i Wolnej Wszechnicy w Warszawie.

Pan Kulski jako legionista przeżył całą epopeję tego bohaterstwa z początku wojny polskiej, a następnie służył już w armii Rzeczypospolitej dostępując się rangi kapitana.

Potem przez parę lat był współpracownikiem mieszanych komisji reewakacyjnych polsko - sowieckich w Moskwie.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSAWA. (Długość fali 1111 m.)
Q. 13: Sygnal czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny Q. 17: „La politique étrangere de la Pologne au mois de juillet” — odczyt dr. J. Grzymala-Grabowskiego Q. 18: Koncert kameralny w wyk. E. Rosenblumowiny (fort.) i p. M. Fiederbaum (skrz.). Q. 19: 30. „Skąd się bierze woda i jak się ją oczyszcza” — odczyt inż. Piotrowskiego. Q. 19:55: Komunikat rolniczy, transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej, komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Konii w Polsce. Q. 20:15: Koncert w wyk. orkiestry Filharmonii Warszawskiej oraz p. Horzowski. Q. 22: Sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. Q. 22:30: Muzyka specjalna

KOŃNO, 27.8. — Tel. wł. — W Pucłach, które leżą o 25 km. od granicy polsko - litewskiej, odbył się wielki

zjazd 15.000 chłopów litewskich. Na zjeździe tym Waldemaras wygłosił wielką mowę polityczną, w której w sposób niezwykle drażniący i niezgrabny usiłował odnowić dzieło na mowę Marszałka Piłsudskiego, wygłoszoną na zjeździe legionistów w Wilnie dnia 12-go bm.

Waldemaras mówił m. inn.:
Cała Europa interesuje się obecnie Litwą. Przed kilkunastu dniami

Polacy w Wilnie wołali:
„Dajcie nam KoŃno” (!), my dziś odpowiadamy: „bez Wilna nie ukojimy się”. Sprawa litewsko-polska hynałmnie nie jest wyczerpana. Jest wielkim znakiem zapytania, kto zwycięży: Biały Orzeł polski, czy Pogoń litewska.

W dalszym ciągu swej mowy Waldemaras obwinia bezczelnie Polskę o

zamach na niepodległość Litwy.
— Jedną trzecią terytorium litewskiego znajduje się pod panowaniem Polski. Nasz święty obowiązek to połączyć Wilno, starożytną świątynię Litwinów, z macierzą. Nigdy nie wyrzekniemy się Wilna.

Wilno pod panowaniem Polski, kłamał w żywe oczy premier litewski, zdycha z głodu i dlatego Pola-

cy chcą otrzymać dostęp do terytorium litewskiego, żeby zasobna Litwa nakarmiła głodną wileńszczyznę.

My, Litwini, musimy pamiętać, że możemy wejść do Wilna tylko jako do stolicy Litwy.

My musimy być gospodarzami w Wilnie i tam u siebie możemy przyjąć przedstawicieli Polski.

Piłsudski mówił:
Wilno moje miłe miasto, ofiarowali mi je legionści. Czy dy-

ktor Polski chciał w tem powiedzeniu zaznaczyć że wrócić czasu średniowiecznego feudalizmu, kiedy całe miasto należało do jednego człowieka?!

I nie znalazł się w Polsce ani jeden obywatel, któryby zaprotestował przeciwko temu powiedzeniu. Któż bowiem słuchał mowy Piłsudskiego w Wilnie, mówił z głupią frańt Waldemaras:

polska szlachta i mieszczaństwo (!), lecz nie naród polski, który nigdy

szkoły rolniczej lub gospodarczej i bystry, mały chłopczek, który już po wakacjach pódzie do szkoły. A niechciał przedtem zobaczyć, jak wielka i szeroka jak potężna jest Polska, która obchodzi swe radośnie święto plonów u Głowy Państwa.

Tak wygląda nowa chłopiska rodzina, która czerpie z odwiecznego instynktu przywiązania do ziemi wielki rozum do zagospodarowania się we własnym państwie.

Mądrość chłopiska, nie ta chytra i chciwa mądrość korzyści, ale ta przewidywająca na całe pokolenia, uczy się szybko wygo rozumu stanu według najlepszych wzorów myśli państwowej, zaszczytnej gorliwie przez dobrych posterów.

Wielką też wagę będzie miało wśród miljonowej rzeszy chłopichków słowo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o tych pionierach, którzy budują realne zręby nowej gospodarki, cementującej państwo. I posłuch znajdzie ostrzeżenie przed ludźmi złej woli i fantazmatami, tumaniami chłopca.

Nowe, tak szybko wyrabiające się, w kamień współpracy dla państwa, zastępy chłopów - obywateli, świecili na Dożynkach w Spale dni niezapomniane.

Dumny i szczęśliwy wzrok podnieśli gospodarze z całej Rzeczypospolitej ku dobrodziejstwu, dostojnemu obliczu wódzkiego Wodiarza, Gązdy — Prezydenta, skupiającego w sobie symbole Wiary i Nadziei Narodu.

Z zapałem synowskim garmoty się do dworu spaiskiego gromady ludu, czuła się tu nie na wycieczce, a w gościnie u najlepszego Ojca, świadcząca mu słownym pieśnią, darem pól i sercem pracownictwem Wierność, a niezłomną służbę dla Ojczyzny. (k).

Wielką też wagę będzie miało wśród miljonowej rzeszy chłopichków słowo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o tych pionierach, którzy budują realne zręby nowej gospodarki, cementującej państwo. I posłuch znajdzie ostrzeżenie przed ludźmi złej woli i fantazmatami, tumaniami chłopca.

Nowe, tak szybko wyrabiające się, w kamień współpracy dla państwa, zastępy chłopów - obywateli, świecili na Dożynkach w Spale dni niezapomniane.

Dumny i szczęśliwy wzrok podnieśli gospodarze z całej Rzeczypospolitej ku dobrodziejstwu, dostojnemu obliczu wódzkiego Wodiarza, Gązdy — Prezydenta, skupiającego w sobie symbole Wiary i Nadziei Narodu.

Z zapałem synowskim garmoty się do dworu spaiskiego gromady ludu, czuła się tu nie na wycieczce, a w gościnie u najlepszego Ojca, świadcząca mu słownym pieśnią, darem pól i sercem pracownictwem Wierność, a niezłomną służbę dla Ojczyzny. (k).

Wielką też wagę będzie miało wśród miljonowej rzeszy chłopichków słowo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o tych pionierach, którzy budują realne zręby nowej gospodarki, cementującej państwo. I posłuch znajdzie ostrzeżenie przed ludźmi złej woli i fantazmatami, tumaniami chłopca.

Nowe, tak szybko wyrabiające się, w kamień współpracy dla państwa, zastępy chłopów - obywateli, świecili na Dożynkach w Spale dni niezapomniane.

Dumny i szczęśliwy wzrok podnieśli gospodarze z całej Rzeczypospolitej ku dobrodziejstwu, dostojnemu obliczu wódzkiego Wodiarza, Gązdy — Prezydenta, skupiającego w sobie symbole Wiary i Nadziei Narodu.

Z zapałem synowskim garmoty się do dworu spaiskiego gromady ludu, czuła się tu nie na wycieczce, a w gościnie u najlepszego Ojca, świadcząca mu słownym pieśnią, darem pól i sercem pracownictwem Wierność, a niezłomną służbę dla Ojczyzny. (k).

Wielką też wagę będzie miało wśród miljonowej rzeszy chłopichków słowo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o tych pionierach, którzy budują realne zręby nowej gospodarki, cementującej państwo. I posłuch znajdzie ostrzeżenie przed ludźmi złej woli i fantazmatami, tumaniami chłopca.

Nowe, tak szybko wyrabiające się, w kamień współpracy dla państwa, zastępy chłopów - obywateli, świecili na Dożynkach w Spale dni niezapomniane.

Dumny i szczęśliwy wzrok podnieśli gospodarze z całej Rzeczypospolitej ku dobrodziejstwu, dostojnemu obliczu wódzkiego Wodiarza, Gązdy — Prezydenta, skupiającego w sobie symbole Wiary i Nadziei Narodu.

Z zapałem synowskim garmoty się do dworu spaiskiego gromady ludu, czuła się tu nie na wycieczce, a w gościnie u najlepszego Ojca, świadcząca mu słownym pieśnią, darem pól i sercem pracownictwem Wierność, a niezłomną służbę dla Ojczyzny. (k).

Wielką też wagę będzie miało wśród miljonowej rzeszy chłopichków słowo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o tych pionierach, którzy budują realne zręby nowej gospodarki, cementującej państwo. I posłuch znajdzie ostrzeżenie przed ludźmi złej woli i fantazmatami, tumaniami chłopca.

Nowe, tak szybko wyrabiające się, w kamień współpracy dla państwa, zastępy chłopów - obywateli, świecili na Dożynkach w Spale dni niezapomniane.

Nowy chłop w Spale

Wielkie święto zespoleń ludu rolnego przy Gospodarzu Państwa

Ody z wieńcami dożynkowymi zbierał się wczoraj strójny i ochoczy naród chłopski ku swemu Najwyższemu Gospodarzowi, wśród odpoczywających na 16 kasów spaiskich grup, rozsiadła się spokojnie rodzina, jedna z wielu, jakie od Karpat do morza, od Odry po Niemien ścigały na Dożynki.

Ojciec, dorodny chłop w wyszywanej lubelskiej sukmanie, przy nim zasobna a zapobiegliwa gospodyni z lubością spogląda na najstarszego syna: boć to ułan w ryckim mundurze, słoń i ramie oczyszczonej najmilszej, chłuba mała i dumna całej wsi. Obok córka, dziewczuszka podrosła, w barwnym gorsecie, z wstążkami w warkoczach, zapewne uczennica

szkoły rolniczej lub gospodarczej i bystry, mały chłopczek, który już po wakacjach pódzie do szkoły. A niechciał przedtem zobaczyć, jak wielka i szeroka jak potężna jest Polska, która obchodzi swe radośnie święto plonów u Głowy Państwa.

Tak wygląda nowa chłopiska rodzina, która czerpie z odwiecznego instynktu przywiązania do ziemi wielki rozum do zagospodarowania się we własnym państwie.

Mądrość chłopiska, nie ta chytra i chciwa mądrość korzyści, ale ta przewidywająca na całe pokolenia, uczy się szybko wygo rozumu stanu według najlepszych wzorów myśli państwowej, zaszczytnej gorliwie przez dobrych posterów.

Wielką też wagę będzie miało wśród miljonowej rzeszy chłopichków słowo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o tych pionierach, którzy budują realne zręby nowej gospodarki, cementującej państwo. I posłuch znajdzie ostrzeżenie przed ludźmi złej woli i fantazmatami, tumaniami chłopca.

Nowe, tak szybko wyrabiające się, w kamień współpracy dla państwa, zastępy chłopów - obywateli, świecili na Dożynkach w Spale dni niezapomniane.

Dumny i szczęśliwy wzrok podnieśli gospodarze z całej Rzeczypospolitej ku dobrodziejstwu, dostojnemu obliczu wódzkiego Wodiarza, Gązdy — Prezydenta, skupiającego w sobie symbole Wiary i Nadziei Narodu.

Z zapałem synowskim garmoty się do dworu spaiskiego gromady ludu, czuła się tu nie na wycieczce, a w gościnie u najlepszego Ojca, świadcząca mu słownym pieśnią, darem pól i sercem pracownictwem Wierność, a niezłomną służbę dla Ojczyzny. (k).

Wielką też wagę będzie miało wśród miljonowej rzeszy chłopichków słowo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o tych pionierach, którzy budują realne zręby nowej gospodarki, cementującej państwo. I posłuch znajdzie ostrzeżenie przed ludźmi złej woli i fantazmatami, tumaniami chłopca.

Nowe, tak szybko wyrabiające się, w kamień współpracy dla państwa, zastępy chłopów - obywateli, świecili na Dożynkach w Spale dni niezapomniane.

Dumny i szczęśliwy wzrok podnieśli gospodarze z całej Rzeczypospolitej ku dobrodziejstwu, dostojnemu obliczu wódzkiego Wodiarza, Gązdy — Prezydenta, skupiającego w sobie symbole Wiary i Nadziei Narodu.

Z zapałem synowskim garmoty się do dworu spaiskiego gromady ludu, czuła się tu nie na wycieczce, a w gościnie u najlepszego Ojca, świadcząca mu słownym pieśnią, darem pól i sercem pracownictwem Wierność, a niezłomną służbę dla Ojczyzny. (k).

Wielką też wagę będzie miało wśród miljonowej rzeszy chłopichków słowo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o tych pionierach, którzy budują realne zręby nowej gospodarki, cementującej państwo. I posłuch znajdzie ostrzeżenie przed ludźmi złej woli i fantazmatami, tumaniami chłopca.

Nowe, tak szybko wyrabiające się, w kamień współpracy dla państwa, zastępy chłopów - obywateli, świecili na Dożynkach w Spale dni niezapomniane.

Dumny i szczęśliwy wzrok podnieśli gospodarze z całej Rzeczypospolitej ku dobrodziejstwu, dostojnemu obliczu wódzkiego Wodiarza, Gązdy — Prezydenta, skupiającego w sobie symbole Wiary i Nadziei Narodu.

Z zapałem synowskim garmoty się do dworu spaiskiego gromady ludu, czuła się tu nie na wycieczce, a w gościnie u najlepszego Ojca, świadcząca mu słownym pieśnią, darem pól i sercem pracownictwem Wierność, a niezłomną służbę dla Ojczyzny. (k).

Wielką też wagę będzie miało wśród miljonowej rzeszy chłopichków słowo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o tych pionierach, którzy budują realne zręby nowej gospodarki, cementującej państwo. I posłuch znajdzie ostrzeżenie przed ludźmi złej woli i fantazmatami, tumaniami chłopca.

Nowe, tak szybko wyrabiające się, w kamień współpracy dla państwa, zastępy chłopów - obywateli, świecili na Dożynkach w Spale dni niezapomniane.

Dumny i szczęśliwy wzrok podnieśli gospodarze z całej Rzeczypospolitej ku dobrodziejstwu, dostojnemu obliczu wódzkiego Wodiarza, Gązdy — Prezydenta, skupiającego w sobie symbole Wiary i Nadziei Narodu.

Z zapałem synowskim garmoty się do dworu spaiskiego gromady ludu, czuła się tu nie na wycieczce, a w gościnie u najlepszego Ojca, świadcząca mu słownym pieśnią, darem pól i sercem pracownictwem Wierność, a niezłomną służbę dla Ojczyzny. (k).

Wielką też wagę będzie miało wśród miljonowej rzeszy chłopichków słowo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o tych pionierach, którzy budują realne zręby nowej gospodarki, cementującej państwo. I posłuch znajdzie ostrzeżenie przed ludźmi złej woli i fantazmatami, tumaniami chłopca.

Nowe, tak szybko wyrabiające się, w kamień współpracy dla państwa, zastępy chłopów - obywateli, świecili na Dożynkach w Spale dni niezapomniane.

Dumny i szczęśliwy wzrok podnieśli gospodarze z całej Rzeczypospolitej ku dobrodziejstwu, dostojnemu obliczu wódzkiego Wodiarza, Gązdy — Prezydenta, skupiającego w sobie symbole Wiary i Nadziei Narodu.

Z zapałem synowskim garmoty się do dworu spaiskiego gromady ludu, czuła się tu nie na wycieczce, a w gościnie u najlepszego Ojca, świadcząca mu słownym pieśnią, darem pól i sercem pracownictwem Wierność, a niezłomną służbę dla Ojczyzny. (k).

Wielką też wagę będzie miało wśród miljonowej rzeszy chłopichków słowo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o tych pionierach, którzy budują realne zręby nowej gospodarki, cementującej państwo. I posłuch znajdzie ostrzeżenie przed ludźmi złej woli i fantazmatami, tumaniami chłopca.

Nowe, tak szybko wyrabiające się, w kamień współpracy dla państwa, zastępy chłopów - obywateli, świecili na Dożynkach w Spale dni niezapomniane.

Dumny i szczęśliwy wzrok podnieśli gospodarze z całej Rzeczypospolitej ku dobrodziejstwu, dostojnemu obliczu wódzkiego Wodiarza, Gązdy — Prezydenta, skupiającego w sobie symbole Wiary i Nadziei Narodu.

Z zapałem synowskim garmoty się do dworu spaiskiego gromady ludu, czuła się tu nie na wycieczce, a w gościnie u najlepszego Ojca, świadcząca mu słownym pieśnią, darem pól i sercem pracownictwem Wierność, a niezłomną służbę dla Ojczyzny. (k).

Wielką też wagę będzie miało wśród miljonowej rzeszy chłopichków słowo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o tych pionierach, którzy budują realne zręby nowej gospodarki, cementującej państwo. I posłuch znajdzie ostrzeżenie przed ludźmi złej woli i fantazmatami, tumaniami chłopca.

Nowe, tak szybko wyrabiające się, w kamień współpracy dla państwa, zastępy chłopów - obywateli, świecili na Dożynkach w Spale dni niezapomniane.

Dumny i szczęśliwy wzrok podnieśli gospodarze z całej Rzeczypospolitej ku dobrodziejstwu, dostojnemu obliczu wódzkiego Wodiarza, Gązdy — Prezydenta, skupiającego w sobie symbole Wiary i Nadziei Narodu.

Z zapałem synowskim garmoty się do dworu spaiskiego gromady ludu, czuła się tu nie na wycieczce, a w gościnie u najlepszego Ojca, świadcząca mu słownym pieśnią, darem pól i sercem pracownictwem Wierność, a niezłomną służbę dla Ojczyzny. (k).

Wielką też wagę będzie miało wśród miljonowej rzeszy chłopichków słowo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o tych pionierach, którzy budują realne zręby nowej gospodarki, cementującej państwo. I posłuch znajdzie ostrzeżenie przed ludźmi złej woli i fantazmatami, tumaniami chłopca.

Choć gwizdał na dworcu

Stresemann chwali sobie gościnność francuską

BERLIN, 27.8. Minister spraw zagranicznych Niemiec jest gościem rządu francuskiego w Paryżu.

„Gdyby to ktoś przed 10 laty prokował, kto wie, czy zachodziłaby potrzeba zbadania jego stanu umysłowego” — pisze demokracja „Montagspost” na marginesie pobytu Stresemanna w Paryżu.

Z przyjęcia, jakiego Stresemann w Paryżu doznał, pisze dalej dziennik, może być zadowolony i on i naród niemiecki.

Serdечноść tego przyjęcia jest dowodem dalszych widoków niemiecko - francuskiej polityki, zbilansowania. Naprawdę usiłowane gościnnym przezschodzie urzeczywistnieniu witała Stresemanna w hali dworcowej, stwierdza w końcu dziennik.

Dwu ludzi i 7.800 listów

wystrzelonych w powietrze

Okret Ile de France, który wioził Kelloga do Europy, dokonał ciekawego doświadczenia. Na 350 kilometrów przed celem podróży, o godzinie 7 rano zatrzymał się na chwilę na pełnym Oceanie, marynarze przedko rozearli dziwny namiot na przednim pokładzie, odsłoniłi przygotowany do wzlotu hydroplan, w którym zajął miejsce lotnik francuski Demougeot i jego mechanicz, zabierając ze sobą 7800 listów z pocztą, więziony przez okret. Demougeot odrzucił papiros, przechylł w tył głowę, aby nie złać sobie karku przy pierwszym wstrząśnięciu i marynarze puścili w ruch obrzymia katapult, która wyrzuciła aeroplan w powietrze z szybkością dwu kilometrów na minutę.

Start odbył się tak błyskawicznie, że widzowie nie mogli zauważyć chwili, kiedy aeroplan opuścił pokład i ujrzeł go odrzucająco wysoko

Wspaniały lot Demougeota jest wprowadzeniem w życie części planu, o którym doniesiliśmy przed kilku dniami, aby wobec niepożądanej jeszcze wyłącznie lotniczej pocztą między Ameryką a Europą, skrócić drogę z obu końców po jednym dniu, doganiając okret przez aeroplan, wysłany z Ameryki, a potem wyprzedzając go aeroplanem, wystrzelonym z jego pokładu. Jest to druga już pomyślna próba tego rodzaju, wobec czego zagranica myśli się już nawet o strzelaniu w powietrze pasażerów, którymby się bardzo spieszyło.

Krwawy epizod walk macedońskich

Wymordowanie 17 agitatorów politycznych

WIEN, 27.8. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofii: Doszło do krwawego starcia między dwiema grupami organizacji macedońskiej. Gdy zwolennicy Protogorowa w

liczbie 17 udał się w celach agitacyjnych do m. Filipowa, przeciwnicy pod dowództwem Michajłowa urządzili zasadzkę i wymordowali ich

Realizacja planu stabilizacyjnego

z ostatniej pożyczki amerykańskiej

WARSAWA 27.8. Doradca finansowy rządu polskiego i zagraniczny członek Rady Banku Polskiego, p. Charles S. Devey w swoim ostatnim sprawozdaniu obywatelom mówił o stanie zażytkowania pożyczki inwestycyjnej do dnia 1 lipca 1928 r.

Z ogólnej, osiągniętej sumy, wynoszącej 549.300.000 złotych zrealizowano w dług planu stabilizacyjnego, następujące sumy:

75.000.000 zł. na powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego;
140.000.000 zł. na przejęcie przez Bank Polski połowy emisji skarbowej netto (2 i 5-cio złotych banknotów);
25.000.000 zł. na umorzenie długu płynnego skarbu w Banku Polskim;
74.000.000 zł. na cele rozwoju gospodarczego i
3.000.000 zł. na inne cele.

8 proc. listów zastawnych Tow. kredytowego ziemskiego w Warszawie — 13.026.723,32 zł.

8 proc. listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego — 13.005.059,50 zł.

8 proc. listów zastawnych Banku Odsparstwa Krajowego — 10.988.783,58 złotych.

8 proc. listów zastawnych Tow. kredytowego ziemskiego we Lwowie — 4.003.297,90 zł.

8 proc. listów zastawnych Włocławskiego Banku Ziemskiego — 6.725.426,97 zł.

8 proc. listów zastawnych Poznańskiego Ziemstwa Kredyt. — 2.641.771,91 zł.

WINSZUJEMY:
Dziś: Augustynowi i Aleksandrowi
Jutro: Janowi.

GIEŁDA

WARSAWA 27.8.

Metale
Rubel złoty 4,68. Dolar srebrny 8,43.
Rubel srebrny 2,95. Srebrny bilon rosyjski 1,35.

Dewizy
Berlin 212,55. Gdańsk 173. Belgia 124. Holandia 357,48. Londyn 43,77.
Nowy Jork 8,9. Paryż 34,83. Praga 26,42. Szwajcercja 171,7. Wiedeń 25,68.
Sztokholm 238,69. Włochy 46,7. Czeski wóniec 26,65.

Papierły lokacyjne
Dokarówka 91,5. 5 proc. pożycz. krajowa, 67, 10 proc. pożycz. kol. 104, 6 proc. pożycz. dotar. 85, 4 proc. pożycz. kraj. 125,5. 4 i pół proc. L. Z. 54,5. 4 i pół proc. L. Z. M. W. 53, 5 proc. L. Z. M. W. 60, 8 proc. L. Z. M. W. 73.

Akcje
B. Polski 115,5. B. Przem. we Lwowie 110. Kujawski 80. Spieski 165. Pol. Tow. Elektr. 12. Ska i Swiatko 139. Opatowice 56. Mchalewo 4. Warsz. Cukier 62. Parley 69. Wegiel 97. Nobel 32,5. Pizner 5,5. Lippow 41,75. Modrzewski 42. Norblin 232. Orthwein 8. Ostrowiecki ser. B 123. Il em 118. Parowozy 44. Pockski 8. Starachowice 53,9. Zawiercie 26,75. Żyrardów 15,1. Borkowski 16,5. Haberbusch 230. Zeduga 23. Klucza 116.

TRZY CZWARTE AŻEN POWALIŁA STRASZNA CHOROBA

Polska musi pomóc Grecji, ale i sama winna się bronić

Straszna, tajemnicza epidemia, jaka wybuchła w Grecji, poruszyła opinię lekarską całego świata.

300.000 ofiar na 440.000 mieszkańców Aten — to rozmiary zaisie przerażające!

Na wieść o tej strasznej chorobie, objawiającej się w halucynacjach gorączkowych, krwotokach i drgawkach epileptycznych, Liga Narodów, do której zwrócił się rząd grecki, ma zorganizować w całej Europie pomoc finansową dla ofiar tej epidemii. Polska również udzieli swej pomocy.

Korespondent naszego pisma zwrócił się do wybitnego lekarza - internisty dr. Aleksandra Fruchtmana z zapytaniem, czy straszna ta epidemia nie może być za wleczone do innych krajów, a szczególnie do nas.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W RUMUNJI



w willi dr. Skuplewskiego

Rozmowy min. Zaleskiego w Paryżu z Briandem i Kelloggem

PARYŻ, 27.8. Na powitanie przybytego tu dziś rano ministra Zaleskiego przybyli na dworzec dyrektor protokołu dyplomatycznego Le Fouquieres, reprezentujący Brianda, ambasador Chtapowski wraz z personelem ambasady.

WESELE KRAKOWSKIE W SPALE



P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swity, ministrów i dyplomacji przygląda się „Krakowiakowi” tańczonemu przez dorodną parę chłopską z krakowskie go.

Ostatni kohziarz polski



Stanisław Mroz z Poronina gitywa czarnym kuracjuszom zakopiańskim na tymi zanikającym już instrumencie.

Fotograf'a na falach eteru. Z AEROPLANU

Interesującego eksperymentu z zakresu telewizji dokonano w Ameryce. Z aeroplanu, lecącego ponad Filadelfią, przesłano drogą iskrową fotografie pułkownika Lindbergha.

„Wiadomość o mej śmierci była mocno przesadzona”...

Nowy Jork w rozpaczce na wieść o nieszczęśliwym wypadku Lindbergha

Onegdaj Nowy Jork był przez szereg godzin poruszony, wzburzony do najwyższego stopnia. Oto rozszala się po mieście pogłoska, że słynny lotnik, pułkownik Lindbergh, nie żyje!...

ład niema żadnej od niego wiadomości. Dopiero nad wieczorem nadeszły wiadomości, że Lindbergh znajduje się w San Francisco, — gdzie bierze udział w posiedzeniu rady administracyjnej pewnego wielkiego przedsiębiorstwa lotniczego, które zamierza zaprowadzić stałą komunikację pocztową lotniczą we wszystkich stanach Ameryki Północnej.

Miła parka



Wnuc p. Prezydenta Jurek Zwietocki i Krysta Jurgulewiczówna, córka adiutanta Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na Dożynkach w Spale urodziło się dziecko

Pani Prezydentowa proszona w kumy

Na zawodach sportowych p. Prezydent Rzplitej wręczy puchar przechodni

SPALA, 27.8. Po zabawach w lesie i tańcach przy ogniskach, jakie przeciągnęły się wczoraj blisko do godziny 1-szej w nocy, uczestnicy dożynek z orkiestrami poczęli rozchodzić się, dążąc z powrotem do domów.

Co pół godziny odchodziły po ciagi ze Spaly do Tomaszowa, gdzie tworzyły się grupy, rozjeżdżające się w różne strony.

Odjechali również w nocy wszyscy ministrowie, dziś rano zaś opuścili Spalę p. premier Bartel i marszałek Senatu dr. Szymański.

W nocy wśród obozujących pod namiotami w lesie rozszalała się wieść, iż jedna z właścianek z okolic Spaly powiła dziecko. Szczęśliwi rodzice proszą Panią Prezydentową na matkę chrzestną. Chrzest ma odbyć się dzisiaj.

Złodziej, oszust i fałszerz w jednej osobie

Miły synalek pruskiego żandarma

KATOWICE, 27.8. Niezwykłą karierę oszukańcza i złodziejską posiada ścigany przez kilkanaście nie mieckich urzędów prokuratorskich niejaki Hans Bethke, syn byłego żandarma pruskiego, pochodzącego z Brzezinki pod Katowicami.

z banków pieniądze. Stary Bethke, były żandarm pruski, dotąd mieszka w Brzezince i pobiera emeryturę ze skarbu polskiego.

Bethke grasował w pospelskich i luksusowych pocągach na szlakach międzynarodowych i okradał walizy podróżnych z różnych przedmiotów drogowych oraz dokumentów osobistych.

Właściwa niespodziankę sprawił swoim liczny znajomym w Nowym Jorku dr. Marvin Pechner, pełniący przez lat 25 obowiązki lekarza teatralnego w słynnym teatrze rewjowym „Ziegfield - Folies”...

Do tego teatru dyrekcja angażuje — jak wiadomo — tylko doskonale piękne kobiety. Otóż dr. Pechner, który w ciągu tylu lat jako lekarz miał możność przyglądania się zbliska najpiękniejszym kobietom świata, nie wybrał

sobie za żonę żadnej, ale poślubił pewną wdowę, skromną, niepokazaną, prawie nieładną osobkę. — Moja żona — oświadczył dr. Pechner — w mych oczach nie jest wcale brzydsza od tych wszystkich piękności z Ziegfield - Folies. Moje pacjentki zaliczają się do najpiękniejszych kobiet świata i ja podziwiam je, ale tak, jak się podziwia piękne, obrazy lub cenne wazy. Żadna z nich nie wywołała u mnie nigdy ości założenia wspólnego ogniska domowego. Lekarz wie lepiej od innych, że nowożytna skończona piękność nigdy nie jest kobietą zupełnie zdrową i normalnie zbudowaną.

BYTOM, 27.8. 34-letni robotnik Oskar Wolff z Wrocławia usiłował o północy dostać się do pokoju córki dozorczy domowego. Niewpuszczony przez drzwi wybił okno usiłując tą drogą dotrzeć do celu.

Z uroczystości Dożynkowych w Spale



Zdł na płytach „ALFA”

WSPÓŁCZESNE PIĘKNE KOBIETY NIE SĄ ZDROWE

Olsniewające piękności nie są normalnie zbudowane

Tak twierdził lekarz po 25 - letnich obserwacjach zachwycających kobiet

Wszystko to można wyczytać z jej cery, z oczu, z ruchów — a ta piękność zdrowa jest dla mnie ważniejsza aniżeli wszystkie czary wyrefinowanej urody. Z punktu widzenia lekarza małżonka moja jest doskonale piękna.

Nie zdradził imienia kobiety która brzytwą zranila mu szyję

Działo się koło północy w noc bezksiężycową... Nagle na bulwarze Ornano w Paryżu zabrzmiał przeraźliwy krzyk... Na chodniku padł młody mężczyzna, brocząc obficie krwią z rany na szyi. Towarzyszka mu kobieta, która zadawała tę ranę brzytwą — uciekła... Nie zdołano jej schwytać, bo zniknęła w tłumie.

Banderia włościańska



Zdł na płytach „ALFA”

Banderia ze wsi Lubochla, założona w najbliższym sąsiedztwie Spaly.

Wizytacja powiatu szczuczyńskiego przez pana Wojewodę Karola Kirsta.

Pierwszy dzień lustracji powiatu szczuczyńskiego

W dniach 23 — 25 sierpnia r.b. bawił służbowo p. Wojewoda Kirst na terenie powiatu szczuczyńskiego. Pobyt p. Wojewody miał na celu możliwie dokładne zaznajomienie się z terenem powiatu, jego właściwościami lokalnymi, działalnością władz i urzędów oraz postępowaniem pracy społecznej i gospodarczej. Zwiększając się pęd do podniesienia warsztatów rolnych wśród mniejszej nawet własności, ilość zużycia nawozów sztucznych i używanie maszyn rolniczych zdają się świadczyć o gospodarczym rozwoju powiatu. Świadczy o tym również daleko posunięta akcja komasacyjna i dobry naogół stan nie tylko ssos, lecz nawet w niektórych gminach (np. Grabowo, Lachowo, Kumysk) dróg gminnych zbudowanych na przestrzeni całych kilometrów własnymi środkami przez ludność przy wydatn. współudziale wójtów wspomnianych gmin i częściowo ziemiaństwa.

Piękny wygląd dróg obsadzonych na znacznych przestrzeniach produkowanymi w dużej szkółce zarządu drogowego drzewkami owocowymi, przyczynia się w wysokim stopniu do budzenia wśród mieszczaków pogranicza Prus Wschodnich zamiłowania do porządku i kultury.

Kilka szkół powszechnych o statnio zbudowanych bądź rozpoczętych świadczy natomiast o zrozumieniu potrzeb oświatowych. Nie omieszkał jednak p. Wojewoda podnieść i słabych punktów pracy w powiecie, jak: pewnej jednostronności w działalności samorządu powiatowego, słabego rozwoju oświaty pozaszkolnej, zbyt rzadkiej sieci sanitarnej, niewielkiej ilości kas pożyczkowo-oszczędnościowych i spółdzielni, szczególnie produkcyjnych, braku zupełnego przemysłu ludowego, wreszcie prawie zupełnej nie ru-

szonej dziedziny melioracji rolnych, których rozpoczęcia oczekuje prawie 1/3 część powiatu.

Program pobytu p. Wojewody w powiecie przedstawiał się następująco:

Powitanie p. Wojewody jadącego w towarzystwie Wojew. Inspektora Starostw na granicy powiatu pod Osowcem przez Starostę Baahra i przybycie do Grajewa, gdzie przy wjeździe do miasta nastąpiło uroczyste powitanie przez przedstawicieli samorządu miejskiego z burmistrzem Perlitzem na czele i wręczenie chleba i soli. Następnie po konferencji ze Starostą, odbył p. Wojewoda doraźną lustrację urzędu starościńskiego, która trwała około 3 godzin.

Po lustracji przyjął p. Wojewoda na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli miejscowych władz i urzędów i Instancji, informując

się o potrzebach i bolączkach poszczególnych resortów.

Popołudniu poświęcił p. Wojewoda kilka godzin na wizytację Magistratu miasta Grajewa, gdzie wziął udział w uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej, następnie na zwiedzenie niektórych instytucji, jak straży ogniowej, rzeźni, targowicy, kasy pożyczkowo-oszczędnościowej żądając szczegółowych danych co do rozwoju gospodarki miejskiej i planów na

przyszłość. Przy omawianiu potrzeb miasta zwrócił p. Wojewoda uwagę na brak planu regulacyjnego miasta i konieczność zajęcia się sprawą kanalizacji, wodociągu, urzędzenia biblioteki, własnej ochronki i przedszkola wreszcie rozbudowania łaźni miejskiej.

Wieczorem na cześć p. Wojewody urządził samorząd powiatowy i miejski przyjęcie w ślasku „Ogniska”, które skupiło 80 osób

ze wszystkich warstw społeczeństwa i osób urzędowych.

Starosta Baehr witając p. Wojewodę w imieniu całego powiatu, który określił jako wybitnie rolniczy i graniczny, zapewnił, iż miejscowe społeczeństwo wyraża gotowość jaknajdalej idącej współpracy z Rządem przez gospodarcze podniesienie powiatu pragnie wzmocnić siłę i mocarstwo stanowisko Państwa. Pan Sokołowski podkreślił zasługi p. Wojewody na polu podniesienia rolnictwa w województwie i zainteresowanie się przezeń problemami natury gospodarczej, które dotychczas nie były doceniane. Ks. proboszcz nawołując do historii podniósł wspólnotę interesów kościoła i Państwa, które i w dobie obecnej przy odbudowie Ojczyzny wzajemnie pracować winny. Inspektor szkolny podniósł zasługi ludności woje-

wództwa białostockiego szczególnie samego Białegostoku i walkach z akcją rusyfikacyjną i ofiarność w czasie walk o niepodległość i w czasie najazdu bolszewickiego.

Dalszy mówca Zyskowski prosił p. Wojewodę o opiekę nad ziemiościami. Wreszcie burmistrz m. Grajewa stwierdził chęć do pracy całego zarządu miasta i zwiększając się zrozumienie wśród ludności potrzeby gospodarczego wzmocnienia Państwa.

W odpowiedzi zaznaczył p. Wojewoda, iż rok 1920, w którym dopiero bezpośrednio zagrożone niebezpieczeństwo utraty wolności państwowej wstrząsnęło umiłowaniem całego społeczeństwa trwa nadal. Wrogowie Polski nie zrezygnowali z walki, prowadzą ją konsekwentnie, lecz obecnie na innych polach i w sposób skryty. Najlepszym przeciwdziałaniem się tej akcji destrukcyjnej jest wzmocnienie wewnętrzno-gospodarcze Państwa i skupienie wszystkich sił pod hasłem gospodarczego odrodzenia. Prosi obecnych o współpracę pod jego kierunkiem zapewniając ze swej strony o pomocy dyktach, którzy pójdą z nim w jednym szeregu.

Wreszcie podkreślił p. Wojewoda, że jest zwolennikiem harmonijnego rozwoju wszystkich dziedzin gospodarstwa społecznego i że nie tylko rolnictwo wymaga poparcia Rządu i wydatnej pracy społeczeństwa, lecz w równej mierze przemysł i rzemiosło. Na pierwszym planie pracy społecznej stawia oświatę we wszystkich jej postaciach i wychowanie fizyczne, których stan decyduje o przyszłości Państwa.

(Sprawozdanie z drugiego i trzeciego dnia lustracji pow. szczuczyńskiego podamy w numerze jutrzejszym „Dziennika”).



Z INICJATYWY PRYWATNEJ POWSTAJE w Białymstoku piekarnia mechaniczna

Projekt pobudowania w Białymstoku piekarni mechanicznej pakuje w Białymstoku od lat paru. Wielu mówiono o tem w Magistracie, lecz na czczej gadaninie sprawa utknęła. I oto dowiedzieliśmy się, że piekarnia mechaniczna ma powstać w czasie najbliższym z inicjatywy i grosza prywatnego.

Korzystając z pobytu w Białymstoku jednego z organizatorów piekarni, p. Banaszkiwicza, zwrócić się do niego o informacje, z których wynika, iż uruchomienie piekarni—to kwestja kilku miesięcy. S-ka złożona z 3-ech fachowców, do której wchodzi i p. Banaszkiwicz, mistrz warszawskiego cehu piekarskiego, posiadających

dostateczny kapitał, nabyła większą nieruchomość pofabryczną przy ul. Warszawskiej 59. Gmach posiada 2000 mtr. kw. powierzchni i zostanie całkowicie przebudowany dla użytku piekarni mechanicznej na wzór europejskich.

Sprawdzone są maszyny i urządzenia będące placem pierwszorzędnej konstrukcji, stanowiące ostatnie słowo techniki nowoczesnej. Piekarnia uruchomiona zostanie w dn. 1 grudnia r. b. i w pełnym biegu będzie mogła dostarczyć miastu od 20 do 30 tys. kg. pieczywa. Będzie to pieczywo wykonane w idealnych warunkach higienicznych naco pozwala mechanizacja pracy. Niewątpliwie też, co jest rzeczą równia ważną, pieczywo potanieje. Wpłyne na to między innymi to, iż sprzęt dostarczany będzie bezpośrednio z wielkich młynów.

P. Banaszkiwicz jest obecnie dyrektorem spółdzielni mistrzów piekarskich m. st. Warszawy, przez to samo posiada wielką znajomość rynku zakupów wszelkich surowców przemysłu piekarskiego, z których mąka, jako zakupywana bezpośrednio w młynach będzie stanowiła podatawowy artykuł. Zle prowadzone, gdyż prawie bez kapitału, małe przedsiębiorstwa muszą przepłacać po kilka groszy na kilogramie.

Gwarancją dobroci pieczywa niech będzie fakt, że prowadzić piekarnię będą fachowcy mistrzowie cehu piekarskiego.

P. Banaszkiwicz był na posiedzeniu u p. Wojewody, prezydenta miasta i starosty, znajdując dla swej akcji życzliwe przyjęcie. Znajdzie też piekarnia mechaniczna niewątpliwie przyjęcie życzliwe w społeczeństwie całym.

Inicjatywę prywatną należy po-

wić z uznaniem zwłaszcza, iż organizatorzy piekarni stają do pracy z kapitałem własnym. Ważne to. Niestety tak bywa najczęściej,

Monumentalny obraz wschodni CIEŃ HAREMU

Wkrótce w kinie „Apollo”

Przetarg na roboty brukarskie

Zgodnie z zapowiedzią w prasie miejscowej, dziś w Magistracie ma się odbyć przetarg na roboty brukarskie w mieście.

Jak się dowiadujemy między inn. ulicami mają być przebruko-

wane ulice Wasilkowska i Mostowa i zabrukowane nanowo Porzeczna i Staszycze.

Nowy cennik na mąkę i pieczywo.

Od dnia 28 b. m. obowiązuje nowy tańszy cennik na terenie miasta. Mąka pyłkowa 65%—60 gr. za klg., siltkowa 70%—55 gr. i razowa 90%—46 gr. Chleb pyłkowy 65%—60 gr., siltkowy 70%—55 gr. i razowy 90%—47 gr.

Kradzież z pod ręki.

Franciszkowi Borowskiemu zam. w Zwierzycu, w drodze z Moniek do Białegostoku skradziono w pościgu łaskę wartości 600 zł.

Zamach samobójczy.

Dnia 26 bm. na chodniku ulicy Jurateckiej Marja Sienkiewicz, prostytutka, usiłowała pozbawić się życia przez napięcie się esencji octowej. Przewieziono ją do szpitala żydowskiego.

Sprostowanie

W ogłoszeniu o licytacji nieruchomości firmy „Warant” z dnia 25 b.m. wydrukowano mylnie adres dłużnika: Kolejowa 17, winno być: Kolejowa 12.

Popierajcie L.O.P.P.

Komitet Wojewódzkiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej

mającej się odbyć w Białymstoku, w dniach od 16 do 23 września r. b. poszukuje przedsiębiorcy w celu wydzierżawienia restauracji i kuchni w budynku stałym, na terenie parku letniego „Rozkbas” w okresie trwania Wystawy.

Zgłaszać się Komitet Wystawy, Białystok, Warszawska Nr. 9.



FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „P. KOWALSKI” WARSZAWA

Koncesjonowane pierwszorzędne Kursa Kraju i Szycja mistrzyni Cechu Warszawskiego **S. BASZKO** ZOSTAŁY PRZENIESIONE Przyjmujcie się zapisy codziennie od g. 4—6 pp Rynek Kościuszki 13.

E. L. GOLDBERG LEKARZ DENTYSTA Choroby jamy ustnej i zębów Zębów sztucznych powrócił i przyjmuje chorych w godzinach 9—1 pp. i 3—7 wieczór Sienkiewicza 34 (róg Nadrzecznej) Telefon 78-97.

Dr. J. Walewski Choroby weneryczne skórne i moczopłucne. Napięcie lampy kwarcowej. Przyjmuje rano do 10 i do 4 w. Robi 4—5 po poł. W niedzielę od 11 do 1 i od 4 do 6 pp. ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (III piętro). Telefon 9-97.

Dr. M. Kacnelson choroby wenero-chorne i skórne. Przyjmuje od godziny 9-ej do 11-ej i od 4-ej do 7-ej Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

Dr. Neumark Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. Przyjmuje od g. 10-12 i od 3-8 pp. Białystok, ulica Kilińskiego Nr. 11 Tel. 6-06. (ul. Niemiecka)

Lekarz-Dentysta **M. Abramski** Powrócił i wznowił przyjęcia.

Ogłoszenia drobne

Skradziono legitymację kolejową № 16683 wydaną przez Dyrektora Wileńskiej K.P. na imię Olgi Gutowej zamieszkałej w Starosielcach, Sienkiewicza 36, 1242

Zgubiono książkę wojskową, wyd. przez PKU Grpno na imię Jude, s. Nowacha Szturma, ka, roczn. 1896 zam. w Wierzblesiu gm. Szudziałowo, pow. Sokólskiego 1122

Czytajcie „Dziennik Białost.”

Ograniczenie kredytów miejskich

Rada Ministrów na jednym z posiedzeń bm. postanowiła przyjąć z pomocą samorządom miejskim przez skonwertowanie (zamianę) im pożyczek krótkoterminowych 6-cio procentowych na pożyczki długoterminowe 3-ech procentowe, spłacalne w przeciągu 10 lat.

Dotyczy to jednak tylko pożyczek inwestycyjnych na walkę z bezrobociem.

Pożyczki takie zaciągnęło i miasto Białystok w latach 1925 i 1926 na ogólną sumę zł. 670.000 na zatrudnienie bezrobotnych przy urzędzeniu parku 3-go Maja i Zwierzynieckiego. Termin skonwertowania rozpoczyna się 1-go października.

Do tego terminu musi jednak miasto zapłacić 67.000 rat zaległych.

Przykrejszą jednak sprawą dla naszego samorządu jest sprawa pożyczek na pokrycie budżetu nadzwyczajnego w r.b. Mianowicie na 8.500.000 zł. uzyskało miasto Białystok zaledwie 170.000 dolarów pożyczki, czyli niecałe 1 i pół miliona.

Włóczę kredytów na ten cel nie udzielił już ani Bank Gospodarstwa Krajowego, ani Ministerstwo Skarbu. Możliwe, że dopiero z wleśną roku następnego postara się Rząd o pożyczki zagraniczne dla samorządów.

MARJO!

Grzech, jaki popełniłeś i ucieczka twa z domu poręczyli nas w niewymownej rozpacz. Wierzmy, że nękana głodem nie miałaś innego wyjścia, jak pójść do domu hańby. Zapomnij, że miałaś „Złoty Paszport” i wszystko zostanie Tobie wybaczone. Wracaj natychmiast do domu, o co Cię błagają zrozpaczeni

MAŻ I CÓRKA.

VIII-klasowe koed. gimnazjum hum.

Sejmiku Sokólskiego w Sokółce (z prawami szkół państwowych).

Egzamina wstępne do klas III, IV, V, VI i VII dnia 4 i 5 września r. b.

Oplata za naukę od 35 do 50 zł. miesięcznie. Dla niezamożnych a pilnych uczniów ulgi.

Podanie składać można do dnia 1 września r. b. włącznie.

Dyrektor dr. J. Urbański.

Modern Dziś sensacja.

Ceny od zł. 1.25 Początek 6, 8¹⁵, 10³⁰

MONUMENTALNY FILM POLSKIEJ PRODUKCJI

Kwiat, scen. Kłobucki

Jadwiga Smosarska, J. Stępowski, Ludw. Solski

„ZIEMIA OBIECANA”

Rzecz dzieje się w Łodzi, jej okolicach i w majątku ziemskim w Łowickim.

Apollo Dziś premiera!

Początek 7, 8⁴⁵, 10¹⁵

Najnowszy obraz wytw. „Saschafilm”, Wiedeń na sezon 1928/29

Najlepsza dotychczasowa kreacja ulub. publiczności Polskiego Valentino

IGO SYM

we wzruszającym dramacie miłości i bohaterstwa, na tle cudowno-pięknych, śnieżnych Alp, podczas wielkiej Wojny Światowej p. t.

STRZELEC CESARSKI

Pierwsza miłość i pierwsze nieporozumienie. Intryga i zazdrość. Wśród huk armat. Imponujący odział narciarzy. Zdradzona Krew na śniegu. Rozpacz ojca. Na dzień przepaści. Powrót z za grobu.

WARUNKI PRENUMERATY: miesięczna z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 groszy, drobna za wiersz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwunastośpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie